

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

162. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od M. Stankiewicza 1886-1887.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

02

ВІСНИК НАДАННЯ АКТУ
РУКОПИСІВ

№ Карм. 162/п. 4

Станкевич М. (Hankiewicz M.)

Листи

до Карловича Яна

1886-1887.

Кранів.

Буніцарк.

м. пол.

1617 86

175
1

M. Hankelewy

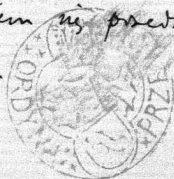
4725

4725

Wielmożny Panie Doktorze!

Równocześnie pod opaską osiwieliłem się wystać broszurę moją p. t. „Wzrostowi o Biblii litewskiej t. 2. Chylińskiego”.

Jako nieznajomy osiwieliłem się Właściwemu Dłowi przedstawić. Jestem z kowu Amuldzimem, wychowanym w Warszawie, gdzie odbyłem szkołę gimnazjalną (w latach 1866-1873), poświęciłem się następnie zawodowi kwiżgostwian, w którym pracuję rok II (cisgła w firmie Gebethnera, Wolffa, teny lata w Warszawie, następnie od r. 1877, t. j. wojny turckiej, w Krakowie). Czas wolny od zajęć kwiżgarskich poświęcałem studjom nad literaturą litewską, których bardzo skromny owoc dotychczas odwarystem się przedstawić w tej własnej broszurze.



Głównie za przedmiot moich Staranin
obrotom Dzieje literatury litewskiej. Obecnie
mam zebrany spory materiał w licznych
notatach ze szesnastych źródeł polskich - li-
tewskich i obfitych nieco pruskich - lit.,
oraz dosyć obfitej bibliografii litewskiej,
sięgającej prawie liczby 600 druków lit.
(od 1547 - 1885). W wielu jednak rozdziałach
uczyniam brak gruntownego fachowe-
go przygotowania, śledzę wprawdzie
wszystkie wyniki prac starszych ba-
dawców litewszczyzny, ale bez jakiegó
umiejętnej wsłuszności, bez pomocy i
porady osoby Fachowej, roboty moje bez-
dają cizgłe chromoty i wyględaty po dy-
ktarce. Stoi mi mało na zawadzie
i słaba znajomość samego języka, bytem
wychowany po polsku, niemiecku, i dopiero
od lat kilku zwróciłem się na serce do
litewszczyzny.

Obecnie z całą otwartością udaję się z prośbą do Władcy. Proszę o łaskawą odpowiedź, czy mógłbym liczyć w razie danym na pomoc w rzeczach wątpliwych, czy wolno mi będzie nadal śmiało wyjawiać plan moich robót i t. d.

Przepraszam za moje natęstwo i śmiałość. Udaję się, powtarzam, z prawdziwą otwartością jako do mego wielkiej nauki i znakomitego zasoby literatury.

Petyt szacunku i powasania

Instankiewicz

Kraków

16. VII. 1886.

adres mój:

Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

149
Kraków, 2 września 1886. 3

4726 4726

Szanowny Panie Doktorze!

Wszystkie Tarbawe zlecenia wypełniłem,
niektóre jednak tylko w części.

Prochaska Codex Vitoldi wyślatem
dziś w paczce pocztowej, exemplar ten
pochodzi z mojej biblioteczki litewskiej
i stuzę nim Szanownemu Panu Dokto-
rowi na czas nieograniczony.

P. Kirkora, którego znam dobrze,
nie ma obecnie w Krakowie, bawi
w Jezuście u hr. Wojciecha Dziedu-
szyckiego. Kapitałem dziś do niego,
opowiedz Szan. Panu Doktorowi bez zwłoki
nadzieję.

Nie pierwszy raz miatem sposobność
oglądać kopertę zapieczętowaną, z którą
wystąpiły poszły obchody, niż bez cere-
monii wielkiej. Rzecz dowiedziona jest,

ze ile rasy starożytne powstały wskazywać
zechcesz dowiedzieć się, bądź o treści ko-
respondencyj, bądź o zawartości (o ra-
mascach), to otwierając z całym spo-
kojem list, widzisz dobrze, iż ujdzie to pra-
wie zawsze bezkarnie. Jeszcze bezsil-
niejsza, rzecz oglądaniem niedawno: Jel-
ski z Mińska nadszedł w liście reko-
mendowanym do Krakowa kilkanaście
rubli, list doszedł ale bez pieczędy, za-
miast tych była notatka z przytoczeniem
pięści i dwoma podpisami, że w zruj-
nowanym stanie koperta przysłała do gra-
nicy, oczywiście krótki ci, co nie podpisali.
Innym razem nadszedł list zwarty z do-
tarczeniem jednego rubla na zakupienie
jakiej broszury, po drodze rubel zginął,
list jednak doszedł na miejsce przesna-
czeniem z widocznym jednak śladem rozci-
nięcia. Zresztą, rzecz to nie nowa, tysią-
ce przykładów podobnych przytoczyć by można.

Pamięnij, czytałem w Krajn i Prawdziu bardzo łaskawe sprawozdanie Szaubaudon o mojej skromnej robocie litewskiej. Sprawilo mi jednak ono niemiłe zakopotanie, bo czyjś podstawa w przyszłości tak pracował, aby nikt nie zawied!

Do drugiego zeszytu moich Studiów przygotowuję właśnie przedruk Katechizmu litewskiego (katolickiego - jezuitckiego), wydane w Włocławku 1605 r., z odpowiednim wstępem i słownikiem. Dla braku czasu robota musiała iść pomatu, po ukończeniu przedstawię, jeśli mi wolno będzie, Szaubaudonowi do łaskawej opinii.

Jedyny znany dziś exemplar tej książki (w 16 ce, str. 96 wielk. ob., druk gocki) mam właśnie pod ręką; jest to drugie wydanie (untruckart isspauostas), w przedmowie (na 3ch stronkach) są szczegóły ciekawe i dowód, że pierwsze wydanie było tłumaczeniem Mikołaja Daukszy, które, wedle informacji ze Zmudzi mi nadwzajemnych, wyszło w r. 1595, prawdopodobnie w Włocławku.

Pisatem na wszystkie strony, prosząc
o wskazówki dotyczące właśnie tego piórowe-
go wydania, ale dotychczas bezowocnie ose-
kuję na wyjaśnieniu. Trudno na razie be-
dnie wyznać to nieznaną, dziś wiele księ-
żek.

Chciałbym również Państwu Doktorowi wie-
dzieć coś o tym katechizmie ?

Przepraszam za swoją sprawę, pole-
cam się także Jego i pozostałym zawsze
gotowym do usług wszelkich i słuchać

z wyrobieniem poważaniem

Wtawliwicz



Kraków, 2 września 1886

4727¹⁸⁸
47275

Szanowny Panie Doktorze!

W godzinę po wróceniu do skrytki listu przysłał mi na myśl rozprawa Rostafińskiego: „Jana Welsa zapiski treści lekarskiej, zarasem wydawniejszy przyprytek do flory Krakowa, z rękopisu IV wieku” (ręcz. powstał w Akad. umiej. 20. I. 1885), która została wydrukowana w XIV. tomie Rozpraw myśli tu matem. - przyrodn. (str. 1-43). W rozprawie tej umieścił p. R. kilkadziesiąt nazw botanicznych i wiadomości o Welsie. Czy Szaubdrowi znana jest ta rzecz? W danym razie mógłbyś przestać ten tom do przedruku.


NB. Po wyjściu z druku tej rozprawy rękopis przysłał^{*)} na początku r. 6. był w Krakowie, o ile mogłem się dowiedzieć konstatat z niego głównie prof. Lewicki (hist. austr.), czy p. R. zaglądał do niego, nie wiem.

Donoszę o tym - tylko przywzajemnie

cf. Miśtocki.
Katalog rękop.
bibl. Jagiell.
str. 230 # 777

paten szacunku i powasowania

uniżony stuż



J. Taubieniewicz

X) o którym wspomina Sz. Pauli, w ostatnim liście

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта



An
Do ^A S. Wohlgebornen

Herrn Dr. J. v. Kartowicz

in Dresden
w — eö }

Bürgerwiese, 22. II

(Paln.-Ruth.)



Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовых картах за границу прилѣпнати треба дополнителнѣ марку листову, обокъ напечатанной.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwierać się przez oddzielenie brzozy dziurkowanego.
Отворять съ разрыва оторочающаго края.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An

Do — До

S. Wohlgeborn

Mason Dr. J. v. Kartowicz

in } Dresden
w — ob } Bürgerwiese, 22.

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmark* neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовых картах за границу прилпниту треба дополнителну марку листову, обок натиснутой.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwierać się przez odcięcie brzozy dziurkowanego.
Открывать сн верхнею оторочкою perforированного края.



185
6
Kraków, 17 listopada 1886.

nowy Pauc Doktorse, 4728/799

Tamistam dobre o rękopisie Bajek li-
tewskich, spisywających u zygcego jessie
Kirkoru. Dni jego już policzone. od po-
czątku choroby otaczają go swojs opiecz
Jesnici, udato się im zrecperować duszę
Kirchorowu, bo wysspowiadali i posmarowali!
Krzysztof Łatysiewicz, który codziennie odwie-
dza chorego, dawno już wytmuszem rzech
o tym rękopisie, przysiekt wyszukać. Przy-
pomniatem mu rzecz, zapewnił, że nie
zajmie. Ja ze swęj strony przypilnuję
ty rzecz i jestem pewny, że niedługo
w całosci znajdzie się rękopis w Drosnie.

Łączny wyraz Szacunku i powasania
uznionę stęga



W. Taubieniewicz

1872
Kraków, 1 grudnia 1886.

4729

4729

Szanowny Panie Doktorze!

Ciebie idzie sprawa z wydobyciem
rękopisu Szanownego Pana Doktora.
W ostatnich dniach wyszła ona jednak
na lepsze tory. Cały ogrom papie-
rów po nieboszczyku Kirchorze wzię-
ty pod opiekę profesorów Mali-
nowski i Cybulski wraz z p. Zie-
mickim. We trójce panowie ci
najp. uporządkowali i oddali, co ko-
mu należy. Proszę być pewnym, że
doskonale pamiętam o porucze-
niju mi sprawie; po wydobyciu bez
zwłoki zawiadamisz Szan. Pana Dra
i równocześnie zaproponuję



rzecz sama, do wydania panom
Geb. i W.

Przed bratem briciami otrzyma-
łem i ja z Petersburga Katechizm
Doulbny z r. 1595, wydany przez
F. Woltera. Nie od wydawcy, ale
od Tarhawej osoby, która o mnie
wtedy pamiętała.

Bardzo dziękuję za Tarhawę o
mnie pamiętać. Zwiszę żadnych
wiadomości o p. Wolterze zasięgnąć
nie mogę, cyfatem kilka jego
drobniejszych prac w „Archiv
f. slav. Phil.” Zacięknęty mi
liczne nypicarki we wstępie
do katechizmu. Może Jean Andr.
byłby Tarhaw pony obarzy kilka
słówek objaśniających mi intencje
o tym panu.

Kodeks Witolda obecnie nie jest
mi wiele potrzebny. Miałem prze-
bywać w Dreźnie rok i dwuście.

Proszę jeszcze dziękować za Tarha-
wę pamięć o mnie. Pozostaję

z wysokiem poważaniem
wiernym służą

Wtarchiewicz

Kraków, 2 marca 1887.

197
9

4730

4730

Żeńszczyźnie Doktorze!

Po długich wysiłkach, po kłopotach i staraniach udało się na-
reszcie wydestakować z papierów po nieboszczyku Kirkoze rękopis Żeńszczyźni
doktora, obejmujący „Podanie i bajki litewskie”; oprócz tych 84 bajek znalazło się
„Podanie o królewion indyjskim”. Wszystko to razem wyprawione wczoraj pod
opaską rekomendowaną do Dreżna. Przejrzeliśmy się głównie do wydobycia tego rękopisu
doktora, który nie przedstawiał ani do skutku nawoływać X. Zaleskiego, jako dyrektora
sprawczy rękopisowni po nieboszczyku. W niedziels ubiegły zabraliśmy
się z profesorem Cybulskim i X. Zaleskim do przeglądu sporych gromady papie-
rów, rękopisów, w kąt bez taktu; należałoby najprzód uporządkować z grubszą
go, ażeby widać, co tam się znajduje. Księża jezuita nie umie po rosyj-
sku, prof. Cybulski przemówił nam otwarcie, iż nie rozumie się na rękopisy. Kto
wie, czy na nim nie spadnie czynność przejrzenia i uporządkowania
tych rękopisów. Przeważają papiery, mianowicie Słownik historyczny litewski,
alfabetycznie ułożony z luźnych kartek, opracowany w języku rosyjskim.
Ogładziłem relacje z różnych stron Litwy, najwłaściwiej przesyłane do komitetu
statystycznego w latach 1840-50, które po całej były urządzone w wydawnictwie:
„Материал для описания и enumeration России”, pozostało w nich je-
dnak, o ile zdołatem spotknąć mimochodem, sporo nieskładanych ma-
teriału, szczególnie omawiającego zwyczaje ludowe z przytoczeniem pieśni li-
tuwskich. NB. pieśni lit. spisywane po rosyjsku, wyrażają mówią - w litewskim
języku pismem rosyjskim. Takada by była, jeżeli to zamierzano. Jestem pewny,
że żaden z tych panów, którzy podjęli się przejrzenia a dotychczas nie miało zro-
biti, nie wiele rozumieją się na rękopisy, nie wyrażają nawet p. Malinowski.
Badałem ich grzeszenie, co zamierzają zrobić z tymi stosami; sami nie wie-
dzą, co poradzić. X. Zaleski byłby za tem, aby ofiarować Biblioteczce Jagiellońskiej.
W każdym razie będzie się starał, by rękopisy te przeszły przez moje ręce i



żebym przy ich porządkowaniu i spisrywaniu mógł się dowiedzieć o treści. Rozu-
mie się, że Szanownemu Panu Doktorowi po dopełnieniu tego zadaniem szczegóło-
we sprawozdanie.

W ciągu ostatnich dwóch ubiegłych miesięcy obok zwykłej pracy księgarskiej
zajęty byłem porządkowaniem, czytaniem pilnym i robieniem wycisków z bar-
dzo ciekawego zbioru listów. Był to własnie zbiór 1600 listów, pisanych
do Lelewela między r. 1800 - 1830, zbiór awy-ciekawy i ważny do dziejów li-
teratury polskiej z tego czasu; znalazłem tam listów Onacewicza 110, kilka
dzieł Mikotaja Malinowskiego, spora F. Beuthowskiego, Baudthiego, Luka-
szewicza Józefa, Muczkowskiego i wielu, wielu innych wybitnych mężów z owe-
go czasu. Mnie głównie obchodziły wzmianki dotychczas nieznane o Mickie-
wiczu, zebrałem spora, wiasną i przetransytem je do Towarzystwa Mickie-
wiczowskiego lwowskiego, które umieści w roku przyszłym dopiero w swym
Pamiętniku.

Ta własnie mozolna robota odezwata mnie od stubanin nad litewszczy-
zną, dla niej musiałem odłożyć pilne przestudjowanie Katechizmu Dauksy,
wydanego niedawno przez E. Woltera. Według mego zdania Woltera przedruk
jest daleko lepszy, aniżeli roboty Bessebenzera, Bechtel'a i Garbe'go;
Sam słownik najwymowniejszym jest tego dowodem. Wskazy tylko (Bbedecia)
i następujący rozdział (Mamepidai) niepotrzebnie najeżony jest drastycznymi
epitetami, które tak dalece do rzeczy nie należą. Ciekawsza dalece rzecz,
byłoby porównanie tego katechizmu Dauksy z r. 1595 (Zmudskiego) z później-
szym tymże samym katechizmem z r. 1605, przetłozonym na język górnio-
litewski. Mam własnie pod ręką uikat z r. 1605. Tu widoczna są różni-
ce dwóch narzeczery ery gwar pod konice 16-go wieku. Sama już przedmowa
w tym ostatnim katechizmie jest ciekawa, bo bezimienny Hömner motywuje
jaki swój nowy przekład tém, że kat. z r. 1595 dla górnej Litwy był niesoo-
zumiastym. Miałem zamiar zrobić przedruk całego katechizmu z 1605, po
rozważeniu jednak sił swoich odstąpiłem od tego. Do II-go zeszytu moich
Studjów bibliograficznych przygotowuję bibliografię XVI i XVII wieku, tu
dam kilka wyjętków z niego, które wykazują różnice tych gwar.

Niestety, czasu wolnego mam bardzo mało, a nawet wolne chwile
większość ze szkody, swych stubanin litewskich muszę przerzucić na inne
głównie bibliograficzne.

Towarzystwo Mich. wpakowało na barki moje bibliograf^{myje}, ~~obciążając~~ obje-
wszy to, co z M. ma jako tytuł. Jestto dla mnie kradzież czasu, który,
obrócony na co innego, mógłby większy pompuć pożytek.

Doprawdy, że list ostatni Szanownego Pana Doktora bardzo mięz
zmarł; Pan Romer mięz zdradził a może nieumyślnie uważę mo-
je (bez żadnej potrzeby) Szan. Panu Doktorowi zakomunikował. Odebrawszy
Codex Witolda pięknie oprawiony, przyko mi się zrobiło, iż mimo-
wolnie statem się przypisał wydatku, który sam powinienem być po-
mien. Nie więcej mi mówię, siedzę cicho i przepraszam najmocniej
za wszystko. Z P. Romerem jednak muszę się wykłócić.

Z Petersburga otrzymałem dwie broszury, kwestyonaryusse, jeden
w sprawie językowej, drugi mitologiczny (1. Происхождение слов языка-
миръ особеноюменъ Шумба и Шенгуду. 2. Объяснение сумбоекъ
мисловин.). Pod pierwszym podpisał się E. Wolter. Są to powiatki
krytyczne z Pyscekaru Teorpaupureckaw Obuszembu oho to listowosyeny.
Czy mogę przetraci Szan. Panu Doktorowi do przejrzania? x)

Za nadstanie Tarhawe najnowszej pracy „Insionu wlasne mięz
iludzi od zatrudnicu” najserdeczniej dziękuję. O. Sobotomlicemu i
Kodafinichiemu po exemplaru doręczyłem.

Przepraszam raz jeszcze Szanownego Pana Doktora za niecierpliwą
Codex Witolda, obiecuję poprawę i pozostaję

z wielkim szacunkiem i poważaniem

powołany służą

Stawuliewicz



+) przesyłam
równocześnie

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.